

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego 14
Telefon 44 58.

WYDANIE
14 STYCZNIA 1935 r.

Cena 10 gr.

Rok V. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 14

Spokój w czasie głosowania w Saarze

W nastroju świątecznym wielkie tłumy głosujących zgromadziły się przed lokalami wyborczymi

Niezwykły, podniecony a zarazem jakby świąteczny nastrój w Saarze, z inicjatywy Frontu Niemieckiego w sobotę wieczorem podniósł się znacznie dzięki iluminacji. Domy, gmachy różnych instytucji, kościoły były oświetlone tysiącami lamp i ozdobione girlandami zieleni.

W godzinach wieczorowych we wszystkich kościołach rozpoczęły bić dzwony. Na wzgórzach zapłonęły wielkie ogniska.

Mimo potęgającej się śnieży cy, ruch panował wielki. Wszędzie widać podniecenie. Obfity śnieg skłaniał do obaw, że w okolicach wiejskich trudno będzie przewozić urny z głosami.

Wczorajszy dzień powitali mieszkańcy Saary brakiem nie tylko dzienników, ale i wszelkich innych wydawnictw, bowiem komisja rządząca wydała takie zarządzenie, pragnące osłabić wzrastające podniecenie.

GŁOSOWANIE W ZUPELNEJ CISZY

Biura wyborcze rozpoczęły swą działalność o godz. 7.30.

Po półgodzinie, przeznaczony na zajątkowanie spraw formalnych, o godz. 8-ej otwarto biura dla głosujących, którzy w wielu miejscowościach tworzyli już pgonki przed lokalami wyborczymi. Napływ głosujących już od wczesnych godzin bardzo duży, mimo że w dalszym ciągu na terenie Zagłębia Saary padał śnieg.

Na ulicach stosunkowo mało widać się żandarmerji i policji. Do południa nie zanotowano żadnych wypadków ani zajść. Głosowanie upływało w zupełnym spokoju.

Wewnątrz lokalów wyborczych procedura odbywa się w myśl ustalonych przepisów. Ceremonja ta nosi charakter dość automatyczny, gdyż odbywa się w całkowitej ciszy, według wskazówek, znajdujących się wewnątrz lokalu żandarmerji.

Wszelkie gesty, wszelkie słowa są wewnątrz lokalu wyborczego surowo wzbronione.

W godzinach południowych na terenie Zagłębia Saary w dalszym ciągu zupełny spokój.

Przed lokalami, wyborczymi olbrzymie ogonki.

Zwolennicy frontu lewicowego i frontu niemieckiego spotykają się przed lokalami wyborczymi w spokoju, powstrzymując się od wszelkich wystąpień ze wewnątrz o charakterze agitacyjnym, jak również od wszelkich wzajemnych wrogich manifestacji.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD

W pobliżu miejscowości granicznej Grossrosseln patrol żandarmerji zatrzymał w nocy samochód, należący do „Frontu

Niemieckiego”, pasażerowie którego wydali się żandarmerji podejrzani. W czasie pobieżnej rewizji okazało się, że wiozą oni 3 kg. gwoździ. Pasażerów samochodu po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

Według przypuszczeń, pasażerowie tajemniczego samochodu zamierzali rozrzucić gwoździe na drogach, by w ten sposób uniemożliwić dojazd samochodów, wiozących uprawnionych do głosowania z Francji.

Zwycięski przelot Amerykanki

nad niebezpiecznym oceanem Spokojnym

SAN FRANCISCO, (PAT). Z aerodromu w Oakland donoszą, że lotniczka Earhart wylądowała tam o godz. 20.50 (wg czasu środkowo-europejskiego).

Pani A. Earhart, która wylądowała wczoraj o godz. 21 m. 31 w Oakland (Kalifornia), przebyła przestrzeń między Honolulu i Oakland, wynoszącą około 3.800 km. w ciągu 18 go

dział i 16 minut. Bohaterska lotniczka jest pierwszą osobą, która samotnie dokonała tak poważnego wyczynu lotniczego

Afera łapówkowa w Czechach

zajęła coraz szersze kręgi

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). Śledztwo w sprawie głosnej afery korupcyjnej przy budowie wranowskiej przegródki wodnej doprowadziło do dalszych aresztowań.

Aresztowani zostali w Podjebradach dyrektor urzędu miejskiego Czihak i miejski budowniczy inż. Wurm. Obaj odstawieni zostali do więzienia Sądu Okręgowego w Bernie, gdzie

znaleźli się również aresztowani inżynierowie cywili Rzehak i Nejedlý, podejrzani o udzielenie łapówek urzędnikom państwowym w związku z budową przegródki.

Samowola wobec niższych

Oto skarga związku niższych funkcjonariuszów państwowych

Wczoraj w sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych przy Pl. Trzech Krzyży odbył się zjazd delegatów Okręgu Warszawskiego Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych R. P.

Na zjazd przybyło około 200 osób z Warszawy, Włocławka, Mławy, Ciechanowa, Sierpeca, Pruszkowa i Two- rek.

Zjazd zganił urzędujący prezes Czachorowski, poczem prezes Zarządu Głównego p. senator Mozgala wygłosił referat organizacyjny, wykazując dotychczasowy dorobek Związku i prace, jakie Zarząd Główny na skutek uchwał walnego zjazdu delegatów Związku oraz postulatów okręgowych i kół w ciągu ostatnich czasów przeprowadził.

Największą bolączką niższych funkcjonariuszów państwowych jest fakt nieprzebiegania przez urzędy państwowe obowiązujących ustaw i przepisów w zakresie czasu pracy, odpoczynku po pracy głównie niedzielnego i świątecznego, wreszcie samowolnego interpretowania tych przepisów w zakresie uposażeń, awansów i t. d.

Na zakończenie swego przemówienia p. sen. Mozgala życzył zjazdowi,

aby wybierając nowe władze kierował się dobrem organizacji, dążąc do uzgodnienia poczynań zarządów kół, zarządu okręgu z tem, co czyni zarząd główny Związku.

Sprawozdanie w im. ustępującego Zarządu wygłosił prezes Czachorowski. Ze sprawozdania tego wynika, że w okręgu warszawskim znajduje się 9 kół zrzeszających łącznie ponad 1000 członków płaćcych składki.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono absolutorjum ustępującym władzom okręgu oraz postanowiono utworzyć przy Okręgu Warszawskim Kasę Zapomogową na wypadek bezrobocia, z której po 10-ku należenie w wypadku bezrobocia otrzymuje się 100 złotych, po 3 latach 200 zł., a po 5 latach 300 złotych zapomogi. Składka wynosić ma w Kasie 30 gr. miesięcznie.

Uchwalono ponadto rezolucję zjazdu pokrywającą się całkowicie z rezolucją Wolnego Zjazdu Delegatów Związku, który odbył się 9 grud-

nia 1934 r. W wyniku wyborów został powołany na prezesa delegat Warszawy, długoletni działacz zawodowy i społeczny niższych funkcjonariuszów państwowych p. Wardyński.

Zjazd nauczycieli w obronie bezpłatnego nauczania

W dniach 12 i 13 b. m. odbył się w Warszawie, w gmachu własnym, przy ul. Dobrej 6 nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjeździe tym podkreślano na każdym kroku konieczność utrzymania bezpłatnego po wszechnego nauczania, podkreślając, że zasada ta winna być zawarowana i w nowej ustawie konstytucyjnej.

Postulaty te wyraziły się w treści depesz, wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka

„wyraża w całości oficjalną opinię rządu angielskiego”.

„Anglia oddawna — konkluduje dziennik — w najtrudniejszych wypadkach zbliżała się do Niemiec, przedstawiając swój punkt widzenia jako najbardziej odpowiedni, a nawet identyczny z poglądami niemieckimi.

Adamowicze skazani

NOWY JORK, (PAT.). Federalny sąd przysięgłych w Brooklynie uznał braci Adamowiczów winnymi nielegalnego wyrobu spirytusu. Obrona wniosła apelację.

Sensacyjny świadek w procesie Hauptmanna

NOWY JORK, (PAT.). Dziennik „New York Post” donosi, że zgłosił się jako świadek w procesie Hauptmanna człowiek niezmiernie podobny do oskarżonego, który ma zeznać, że krytycznej nocy przejeżdżał samochodem w pobliżu posiadłości pilk. Lindbergha.

(Ciekawe szczegóły z zeznań dr. Condona na str. 2-ej).

Granat rozerwał chłopca

SARNY. 13-letni Sawa Wołyniec, zamieszkały we wsi Szelwowo, gm. Chorów znalazł na polu granat, leżący tam z czasów wojny. Lekkoomyślny chłopiec zaczął manipulować pociskiem i spowodował eksplozję. Granat rozerwał chłopca.

Echa rewolucji w Hiszpanii

Rząd hiszpański nakazał konfiakację majątku socjalistycznego związku zawodowego górników w Austrii, który przed kilkoma dniami został rozwiązany za udział w ostatniej rewolucji.

Policjant oskarżony o bicie został uniewinniony przez sąd

St. posterunkowy P. P. Ludwik Grzeskowiak, przydzielony do posterunku kolejowego P. P. w Równem i sprawujący funkcje zastępcy komendanta tegoż posterunku nie cieszy się zbyt dużą sympatją w sferach do różkarzy i trażarzy waleśających się wokół dworca kolejowego. Antypatja ma swe uzasadnienie w tem, że st. post. Grzeskowiak energicznie, a może nazbyt energicznie dba o porządek przed dworcem.

W czerwcu ub. r. zjawił się w biurach urzędu prokuratorskiego w Równem niejaki Ko-

walczyk i zeznał, że w wyniku awantury wynikłej na stacji został przez Grzeskowiaka przytrzymany, doprowadzony na posterunek kolejowy i tam dotkliwie pobity. Grzeskowiak miał go kopać, bić pięścią po głowie i plecach i spowodować obrażenia cieleśne, którymi zajął się specjalnie wezwany do prokuratury lekarz.

Przeciwko st. post. Grzeskowiakowi wdrożono dochodzenie prokuratorskie, w toku którego jeszcze dwóch dorożkarzy zeznało obciążająco dla polic-

janta. Grzeskowiak miał drobne przekroczenia porządkowe likwidować „doraźnie” przy pomocy pięści i buta.

Okoliczności te wystarczyły, ażeby st. post. Grzeskowiaka posadzić na ławie oskarżonych.

Oskarżyciel publiczny — wiceprokurator Enskajt nie szczędził słów oburzenia metodami st. post. Grzeskowiaka i domagał się przykładowego ukarania. Sąd jednak w osobie s. o. „opolniskiego uznał winę policjanta za niedowiedzoną i st. post. Grzeskowiaka uniewinnił. Bronił adw. Baszyński.

Urnę z przed 2200 lat wykopano w Lubelskiem

LUBLIN. Przed niedawnym czasem we wsi Brzózkowola, gm. Miastków, przy kopaniu żwiru przeznaczonym na budowę szos, robotnicy wygrzebiali ziemi urnę z pokrywą w kształcie wazy znaczących rozmiarów, w której znajdowały się kości ludzkie.

Za pośrednictwem starostwa przesłano wykopaną urnę do Lublina celem umieszczenia jej w Urzędzie Konserwatorjum.

Miejscem, gdzie znaleziono wykopalisko, zainteresował się r. Henryk Śniadecki, zamiłowany amator - archeolog. Po dokładnym zbadaniu wykopu p. Śniadecki znalazł znaczną ilość podobnych urn, które zebrał i przesłał do Państwowego Instytutu Archeologicznego.

Zdaniem Instytutu, wykopaliska te stanowią szczątki przedhistorycznego „erobu klaszowego” z około 300 lat przed Chrystusem.

ZE ŚWIATŁA PRACY

Upór pracy Polaków w Brazylii Trzeba płacić.

(Wywiad własny z Bohdanem Pawłowiczem)

(W.). Bohdan Pawłowicz należy do nielicznego grona specjalistów emigracyjnych, którzy znają życie polskiego wychodźstwa z własnej obserwacji. Jako pisarz — człowiek pracy, rozu- mie doskonale robotnika i z tego zrozumienia wynika jego bogata twórczość. Korzystamy więc z miłej okazji, aby uzyskać z nim wywiad na temat polskich ludzi pracy w Brazylii.

— Jak się powodzi robotnikom polskim w Brazylii? — zapytujemy p. Pawłowicza, wiedząc, że temat ten go pasjonuje i nikt lepiej tej sprawy nie potrafi zreferować, jak autor „Chłopca z pinjorowych lasów”.

— O robotnikach polskich w Brazylii trudno mówić — odpowiada p. Pawłowicz, — gdyż w większych skupiskach brazylijskich Polaków jest stosunkowo bardzo mało. Większość Polaków w Brazylii — to rolnicy, których obliczają na 200.000 osób, skupionych głównie w 3 stanach Brazylii południowej: Paranie, Santa Catharina i Rio Grande do Sul.

— Może nam Pan powie coś więcej o samej Brazylii dzisiaj?

— Bardzo chętnie. Brazylija jest to kraj o 40 milionach ludności, zaś o powierzchni przewyższającej całą Europę (bez Rosji). Dla porównania trzeba wskazać, że na tej przestrzeni zamieszkała prócz dziesiątą 200 milionów ludności. Większość tych olbrzymich terenów jest po dziś dzień niezbadana i niezamieszkała prócz dziesiątą 200 milionów ludności. Większość tych olbrzymich terenów jest po dziś dzień niezbadana i niezamieszkała prócz dziesiątą 200 milionów ludności. Większość tych olbrzymich terenów jest po dziś dzień niezbadana i niezamieszkała prócz dziesiątą 200 milionów ludności.

— Klimat? Klimat jest rozmaity. Na ogół gorący i niezdrowy, wszak że 3 stany południowe, gdzie zamieszkują Polacy, dzięki swe

cialnemu położeniu geograficznemu mają klimat idealnie przystosowany do naszych możliwości. (t. j. Polaków).

— Co robią Polacy w Brazylii?

— Polaków w Brazylii możemy podzielić na 3 kategorie. Do pierwszej należą starzy koloniści, głównie z lat przedwojennej „gorączki emigracyjnej” (1899 — 1904), którzy przeważnie doszli do pewnego dobrobytu i pielęgnują sentyment do „starego kraju”. Nie zapomnieli oni nic ze skarbów języka swych ojców, tradycji i zwyczajów.

Druga grupa — to ich synowie i wnukowie, którzy, wprawdzie pozostawszy rasowo Polakami, nie mają już z Polską tak żywej wspólnoty. Używają języka polskiego, ale również chętnie posługują się językiem portugalskim. Korzystając z dorobku swych ojców i dziadów, są już raczej Polono-brazylijanami.

Do trzeciej kategorii zaliczam emigrantów (przeważnie ćwiartinteligentów i rzemieślników), rekrutujących się z emigracji politycznej 1905-6 r., wykończonych starokrajskich oraz napływowego elementu powojennego, zresztą bardzo różnorodnego. Ostatnia grupa stanowi właśnie nieliczne skupiska Polonii po 10.000 osób w miastach Kurytybie i Porto Alegre, a więc coś w rodzaju proletariatu miejskiego.

— Jak się przedstawia obecnie dopływ Polaków do Brazylii?

— Obecnie wskutek ograniczeń emigracyjnych, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych Brazylii wskutek ogólnego kryzysu gotówkowego oraz nierozwiązanych zagadnień kolonizacyjnych, dopływ świeżych sił z kraju jest nader ograniczony. Jedyną powojenną kolonią, która się uformowała, jest kolonia Orla Białego, założona przez Pol. Tow. Kolonizacyjne w odległym od omawianych skupisk stanie Espírito Santo.

— Jaki związek ma Pańska powieść „Chłopiec z pinjorowych lasów” z życiem emigracji brazylijskiej?

— „Chłopiec z pinjorowych lasów” jest bezpretensjonalną migawką fotograficzną na podmalowanym kolorystycznie miejscowym. Chciałem przez nią

Przy niedostatecznej funkcji kłosek, katarze żołądka i jest stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciska Józefa”. Pytajcie się lekarzy.

Reumatyzm plaga społeczną.

Osoby dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiącymi a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach wprawdzie niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i mało słonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia, a rozpoczęcie wprawdzie prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwo-

dziej „od 9 do 99 lat” zapoznać i zachęcić do gruntownego badania bardzo ciekawego i odciennego życia Polaków w Brazylii spośród tak innych warunków ludzkich.

Natomiast starałem się i starać dać całokształt obrazu, traktującego wszechstronnie życie Polaków brazylijskich, w trylogii „Nowa Polska”, której pierwsza część „Pionierzy” ukazała się 3 lata temu, a druga część — „Wyspa św. Katarzy-

ny” ma ukazać się na półkach księgarskich już w roku bieżącym.

Trylogia jest próbą artystycznego odtworzenia pracy chłopca polskiego, oderwanego od swych przyrodzonych warunków, rzuconego w świat dla niego obcy, a pomimo to zwykle pokonywującego wszelkie trudności przez wielkie wartości, wyrażające się w uporze pracy, pasji zdobywczej i tęsknocie do kraju.

Krótkie życie i długa choroba hutników szklanych

Jak dalece praca zawodowa człowieka wpływa na jego zdrowie, dowodzą tego interesujące badania „Instytutu badań chorób zawodowych” w Leningradzie, dotyczące częstości występowania rozemdy płuc u robotników hut szklanych.

W Instytucie tym poddano badaniu lekarskiemu t. zw. wydmuchiaczy. Praca ich polegała na wydmuchiawaniu z bryły

roztopionego szkła przez długi cychub różnego kształtu przedmiotów. Praca odbywa się w wysokiej temperaturze, w bezpośrednim sąsiedztwie pieca hutniczego, aby bryła szkła, którą robotnicy formują, nie zastygła przedwcześnie. Ponieważ jest to praca wyjątkowo ciężka, zgłaszają się do niej tylko ludzie silni, o doskonale rozwiniętym organie oddechowym i dobrych mięśniach. Człowiek o słabej budowie nie poddałby tej pracy.

Pomimo tego, ludzie ci upadają na zdrowiu szybko i przedwcześnie. Wydmuchiawanie szkła doprowadza u nich do t. zw. rozemdy płuc, która polega na utracie elastyczności tkanki płucnej i uszkodzeniu pęcherzyków płucnych. Powodem tego jest wysokie ciśnienie powietrza, które wytwarza się w klatce piersiowej przy dmuchaniu. Rozrywa ono ściany i przegrody pęcherzyków płucnych.

Według badań 21% wydmuchiaczy szkła cierpi na rozemdy płuc. Stosunkowo mniej, bo tylko w 10%, cierpią na nią ci wydmuchiawcy, którzy robią przedmioty małe, niewymagające większego nateżenia wydechu. Natomiast ci z nich, którzy wytwarzają duże tafle szklane, używane potem do wy-

W związku z wyrokiem sądownym w sprawie Emeryta samo rządowego, który mając 60 lat został przeniesiony na emeryturę i któremu należy się pełne uposażenie emerytalne, dowiadujemy się, że wyrok ten stanie się precedensem do poddania rewizji bardzo wielu emerytur.

Przy przeniesieniu w stan spoczynku, obok określonego wieku 60 lat, musi być brany pod uwagę i drugi warunek przewidziany w statucie emerytalnych pracowników samorządowych m. st. Warszawy t. j. niezdolność do wykonywania zawodu.

robu luster, chorują na rozemdy płuc w 31%. Choroba ta z czasem prowadzi do niezdolności do pracy, w dalszych zaś stadiach staje się groźną dla życia.

Aby uchronić ludzi od spełnienia pracy tak niebezpiecznej dla zdrowia, w niektórych hutach rosyjskich wprowadzono automaty pneumatyczne do wydmuchiawania szkła, które przy masowym wytwarzaniu wyrobów standaryzowanych mogą zastąpić pracę płuc ludzkich. Wszakże i w tych wypadkach, gdy zastąpienie pracy ludzkiej przez maszynę jest niemożliwe, można znacznie zmniejszyć chorobowość zawodową robotników przez racjonalne środki zapobiegawcze, przenoszenie robotników o zagrożonym zdrowiu do innych oddziałów i właściwe leczenie przy wczesnym rozpoznaniu choroby.

Sprawa ta jest niezmiernie aktualna również i u nas w Polsce, gdyż — według obserwacji inspektorów pracy — u wydmuchiaczy w hutach szkła spotyka się często objawy choroby spowodowanych pracą zawodową.

Zorganizowanie i w polskim przemyśle szklanym racjonalnej akcji zapobiegawczej i higienicznej jest rzeczą pilną i konieczną.

Przed zjazdem niższych pracowników państw.

Dziś w sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie odbędzie się Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego Związku Niższych Funkcyjnarzysłów Państwowych i Samorządowych R. P.

Związek ten do r. 1934 posiadał na terenie Warszawy zaledwie kilka kół, tak miejscowych, jak i z terenu województwa. W ostatnim roku dzięki intensywnej pracy zarządu oddziału Warszawskiego, przekształcony został w okręg

Warszawski, obejmujący kilkadziesiąt oddziałów i kół z terenu Warszawy i woj. warszawskiego.

Zjazd, który odbędzie się 13 b. m. ma na celu ostateczne ugruntowanie organizacji na wspomnianym terenie, oraz powzięcie szeregu uchwał natury ekonomicznej, jako dezzyderatów dla interwencji Zarządu Głównego. Spodziewane jest przybycie na Zjazd przedstawicieli władz, pokrewnych organizacji lokalnych oraz około 200 delegatów.

Roboty publiczne o charakterze międzynarodowym

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło raport, zalecający wszystkim krajom politykę robót publicznych w celu złagodzenia i zapobieżenia bezrobociu.

Biuro proponuje utworzenie w każdym kraju jednej organizacji robót publicznych i pomocy społecznej. Skoordynowaniem

wysiłków wszystkich tych instytucji zajęły się organa międzynarodowe, którzy równo badały programy robót ścisła międzynarodowych.

Sprawozdaniem tem zajęmie się komisja Bezrobocia rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

CI, KTÓRZY WYGRALI.

Czwarta statystyczna wygrana padła w ósmym dniu ciągienia w Krakowie na nr. 140.214.

Posiadaczami czterech ćwiartek tego numeru są panie L. L. i H. M., urzędniczki prywatne, p. A. S., handlowiec oraz dr. D.

Tyleż otrzymał p. H. Jakubowski, robotnik, pracujący w jednej z fabryk w Tomaszowie Mazowieckim, jako posiadacz jednej ćwiartki nr-u 82.112. Jest to nader szczęśliwy dla p. Jakubowskiego debiut, po raz pierwszy bowiem zdecydował się on na kupno losu loteryjnego do I. et. kasy 31-ej Loterii Państwowej, a zaobserwacja go do tego umiejtna i gustowna dekoracja reklamowa tomaszowskiej filii: kolektury w Piasecznie.

Pięćdziesiątka tysięcy, które — jak to donosiśmy — padły w dniu 11 b. m. w drohobyckiej filii; jednej kolektury przemyskich — podzieliła się: p. p. B., robotnik, W., drobny rolnik oraz dwaj oficjaliści prywatni, p. C. i A.

Numer losu 134.536, na który padło w dniu 12 b. m. 50.000 zł., nabyty został w jednej z kolektur stonoczych przez mieszkańców miasta Wąbrzeźna w Wielkopolsce.

W kole pozostał jeszcze milion i sześć innych wygranych, którym podzieliła się posiadaczka losów. Tym samym, którym szczęście teraz nie dopisze, nie ma sta na przeszkodzie do nabycia losu w nadchodzącej 31-ej Loterii Państwowej.

Z grodzieńskiego świata pracy Anormalne warunki pracy w fabryce Niemeńskiej

Skądinąd przynosząca dla Grodna sławę Fabryka Niemeńska, przynosi zarazem ujemne jeśli chodzi o skandaliczne warunki pracy 50 zatrudnionych robotników.

Ogół zatrudniony dzieli się na rozmaite kategorie. Są majstrzy, są pomocnicy. W charakterze tych ostatnich fabryka zatrudnia około 30 dziewcząt, z czego 12 chrześcijanek, reszta żydówki. Rozróżnienie to o tyle jest ważnym, że według zebranych przez nas informacji — chrześcijanki otrzymują po 1 zł dziennie, zaś żydówki po 2,50 do 2 zł. Zeległości z wypłatą zarobków sięgają paru miesięcy. W dodatku wypłata w większej części bywa uskuteczniata kartkami żywnościowymi, za które można w określonych sklepach po określonych cenach nabywać towary.

Najbardziej krzywdząca jest praktyka t. zw. próbnych robót. Oto fabryka zatrudnia stale 2-3 praktykantki, które pracują bezpłatnie w nadziei, że po paru tygodniach zostaną przyjęte do robót. Wygląda to jednak w ten sposób, że właściciel fabryki używa praktykantki do prania bielizny w domu i innych robót kuchennych. Po

upływie 2 tygodni oznajmia praktykantce, że nie nadaje się do tej pracy, bo... już zjawiła się nowa i tak w kółko. Obecnie np. w trakcie ukończenia prak-

tyki jest niejaka Kwaśkówna W. Mamy nadzieję, że ten anormalny stan przynajmniej w granicach możliwości zostanie usunięty.

Nabierał naiwnych na budowę mostów w Grodnie

Policja zatrzymała oszusta niejakiego Swirydowicza Aleksandra, który grasując na terenie województwa angażował robotników do pracy przy... budowie mostów w Grodnie.

Swirydowicz zapisywał tylko tych bezrobotnych, którzy mieli pieniądze na przejazd do Grodna. Obiecujał dalekoidące

zniżki, pobierał od 3 do 5 zł. na kosztą zbiorowego przejazdu. Po zebraniu możliwej ilości gotówki ulatniał się w rejony jeszcze nieodwiedzane.

Policja stwierdziła, że Swirydowicz ostatnio oszukał kilku mieszkańców pow. białostockiego we wsi Zalesiany i Pacluty.

Wielka wojna pomiędzy Chaimem i Lejbą

M. c Grodna Chaim Berman został postawiony w stan oskarżenia za karalne groźby pod adresem Lejby Pikowera, Kolejowa 17, któremu miał „wypić kizki”.

Tło zatargu datowało się okresu czasu, gdy Berman zamieszkiwał w charakterze lokatora u Pikowera. Porachunki pieniężne, niuregulowane na

drodże cywilnej, wkroczyły w dziedzinę karną...

Groźby omal nie sprawdziły się przy spotkaniu się na ul. Brygidzkiej wynikała bójka, z której obie strony wyszły poszkodowane. Z tej racji Sąd wydał wyrok uniewinniający, tembardziej, że świadkowie nie stwierdzili, by Berman miał używać noża.

Od harmonji do roweru

Jan Kundzicz, lat 25 m.c Przedmieścia Zaniemeńskiego odpowiadał przed sądem za kradzież roweru i płaszcza.

Ważną okolicznością jest dotychczasowa karalność, wiedział o tem Kundzicz, to też udając

naivniaka przedstawia siebie jako niewiniątka, które jeszcze nic wspólnego nie miało z kodeksem karnym.

Tymczasem p. sędzia odczytał wyciąg z rejestru, w którym Kundzicz figuruje jako już skazany za kradzież harmonji.

Tym razem Kundzicz jest oskarżony o skomplikowaną kradzież.

Mianowicie w dniu 10 grudnia ub. r. przy pomocy wyjęcia szyb w oszklonej werandzie, Kundzicz skradł na szkodę Zofji Tregerowej przy ul. Bonifraterskiej 24 rower i płaszcza.

Pech chciał, że Kundzicz jeszcze tegóż dnia został zatrzymany na ul. Skidelskiej wraz z dowodami rzeczowemi w postaci roweru i płaszcza.

Wobec tak oczywistych dowodów winy Kundzicz został skazany na 7 mies. więzienia.

Zgubiono książeczkę oszczędnościową Kasy Stefczyka wystawioną na imię Eleonory Misukiewicz, unieważnia się.

Podrzutek

Na klatce schodowej przy ul. Witolodowej 19 nieznaną sprawczyni podrzuciła swe niemowlę płci żeńskiej.

Spór o futro

Linnik Gerszon, Nazaretańska 3 oskarżył w policji elektromontera Berezowskiego, zam. przy ul. Żabiej 8 o przywłaszczenie futra męskiego, wartości 700 zł.

Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

Wizyty P. Wojewody

Po złożeniu wizyt osobistociom grodzieńskim P. Wojewoda Białostocki, gen. Pasławski, wyjechał do Brześcia nad Bugiem i do Pińska, celem złożenia wizyt wojewodzie poleskiemu — p. plk. Kostek-Biernackiemu, kuratorowi okręgu szkolnego — p. Pietrykowskiemu, dowódcy O. K. — p. gen. Trojanowskiemu, i J. E. ks. biskupowi pińskiemu Bukrabię.

Wojewódzki zjazd turyistyczny

W przyszłą niedzielę dnia 20 bm. w Białymstoku odbędzie się pod auspicjami p. Wojewody Białostockiego wojewódzki zjazd turystyczny, na który przybędzie ze stolicy delegat ministerjalny oraz delegatarządu głównego Towarzystwa Krajoznawczego. Jak się dowiadujemy grodzieński oddział T-wa żywo interesuje się zjazdem i wysyła również swoich delegatów wspólnie z delegatem Zarządu Miejskiego.

Zjazd połączony będzie z wyprawą drogową i turystyczną, dotyczącą naszego województwa.

Zmiana lokalu żandarmerji

Dowództwo 3 Dyonu Żandarmerji, mieszczące się dotychczas w gmachu przy ul. Dominikańskiej 25 zmieniło swą siedzibę, przenosząc się do gmachu b. Szpitala Sejmikowego przy ul. Grandzickiej.

Zapalki po 5 gr.

W tych dniach pojawiły się w sprzedaży na terenie Grodna zapalki t. zw. kresowe w cenie po 5 gr.

Zapalki kresowe wprowadzono na terenie trzech pn-wsch. województw już od roku, w Grodnie jednak sprzedaż ich była zakazana. Rozciągnięcie strefy kresów i na Grodno, dowodzi, że wreszcie i nasze okolicę zaliczono do stref kryzysowo-kresowych.

Kupujcie wyroby krajowe!

Stan rzemieślniczy na terenie Grodna

Według poszczególnych zawodów stan rzemiosła w Grodnie przedstawia się w sposób następujący:

- Stolarzy — 76, Piekarzy — 89, Szewców — 164, Zegarmistrzów — 17, Introligatorów — 20, Bielarzy — 39, Ślusarzy — 65, Fryzjerów — 59, Krawców — 293, Cholewkarzy — 28, Wędliniarzy (masarzy) — 44, Cukierników — 13, Kapeluszników i czapników — 33, Garnarzy — 4, Farbiarzy — 5, Garbarzy — 8, Kowali — 28, Rymarzy — 11, Beliżniarek — 2, Bandażowników — 3, Fotografów — 19, Tokarzy — 6, Tapicerów — 9, Kamienniarzy (wyrób nagrobków) — 6, Rzeźbiarzy — 6, Malarzy i szklarzy — 52, Lakierników — 1, Jubilerów — 4, Powróźników (wyrób sznurów) — 8, Murarzy — 53, Kuśnierzy — 8, Cieśli — 20, Mosiężników — 2, Bronzowników — 3, Kołodziejów — 8, Szcotkarzy — 3, Grawerów — 2, Kotlarzy — 4, Zduńców — 7, Murarzy — 12, Stelmachów — 1, Kuchmistrzów — 6, Perukarzy — 1, Organomistrzów — 1, Dekarzy — 1, Wyrób instrumentów muzycznych — 1, Hafciarzy — 1, Szmuklerzy — 2, Rzeźników — 70, Wyrób rzeczy rogowych — 1, Brukarzy — 3.

Oprócz tego kilkaset podań o karty rzemieślnicze jest „jeszcze w toku.”

Z Teatru Miejskiego

W środę dnia 16-l. najbliższa premiera „Kwiecista droga” W. Katajewa.

W próbach znakomita komedia obyczajowa „Różbitki”.

Nasz tradycyjny

Biały tydzień wyrobów

Żyrardowskich i in. rozpoczyna się już 14 bm.

Skład Manufaktury B. Ch. KOTOK S-ka.

Dominikańska Nr. 2. Uwaga! W okresie tegorocznego Białego Tygodnia fabryka specjalnie obniżyła ceny. 2

KOŁDRY

najkorzystniej kupicie w wytwórni

HERKULES

ul. Dominikańska 31 pod Sądem Okręgowym Wielki wybór. Solidne wykonanie. Ceny wyjątkowo niskie. 8

seanse rozpoczynają się wlecz: o g. 5, 7 i 9-ej

Dźwiękowe-Kino **Polonja**
Poczta 4
D Z I S

100% męczyzna Gary Coper
100% kobieta C. Lombard
100% dziecko Shirlee Temple
100% film rewelac. produkcji obecnego sezonu pt.

**TERAZ
i ZAŃSZE**

wspaniały program! cudowna gra! najczarowniejsze zjawisko ekranu sześćdziesiąt-lat S. Temple

W nadprogramie Najnowsze aktualności
Sala dobrze ogrzana

Kino „PALACE”
Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.
D Z I S

podwójny program

**Chłopcy
z placu broni**
II.
MARIE DRESSLER
jej niezapomniana ostatnia kreacja pt.

EMMA
Sala dobrze ogrzana
nowa instalacja pieców

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE
-Spółdz. z odp. udz. w GRODNIE, ul. Jagiellońska 12
Telefony: dyr.: 493, ekspedycja: 93, skł. zboża: 82, skł. soli i boczniicy: 800.

ŚWIEŻE MIĘSO wołowe, wieprzowe, cielęce i in. codziennie w sklepach przy ul. Jagiellońskiej 12 i J. Magistrackiej (g.n. Magistratu)

Poleca D R Z E W O oraz W Ę G I E L

KUPEJE: ziemiopłaty, płótna samodziatowa, rogaciznej i trzode chlewną

DOSTARCZA: maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, materiały budowlane i in. artykuły, w zakres gospodarstw roln. wchodzące.

Dźwiękowiec **Apollo** D Z I S Wstęp od 40 gr.
Dominikań. 26

Reprezentacyjny pierwszy film polskiej produkcji p.t.

MŁODY LAS - Rok 1905

imponujący bułt młodzieży, polskiej przeciwko system. caratu udz. biorą M. Bogda, A. Brudziś, Samboński, Stępowski, Jaracz, Znicz, Walter, Bałcerkiewiczówna

Nadprogram: Najnowsze dodatki dźwiękowe
Biletu urzędnicze kasa będzie wydawała tylko na kupony z powodu mrozów seanse rozpoczynają się o 5, 7 i 9-ej

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵
Brygidzka 2 Wstęp od 25 gr.

Dziś rewelacyjna kreacja słynnego MOURICA SCHWARTZA w realizacji GEORGE ROLLAND'A p. t.

„ISKOR”

film całkowicie mówiony i śpiewany w języku żydowskim
W pozostałych rolach: BERTA GERSTEN, OSKAR BERGI I BEN ADLER